

## Konferencja dla rodziców kandydatów do sakramentu bierzmowania

**Temat:** Droga krzyżowa (Via Crucis)

*„Ułożysz sobie wszystko i zaplanujesz według własnej woli i chęci, a i tak zawsze, chcesz czy nie chcesz, znajdzie cię cierpienie, zawsze krzyż znajdziesz. Bo albo dotknie cię boleść ciała, albo znieść będziesz musiał udręki ducha.*

*A tu Bóg cię opuści, a tu bliscy zranią, a co gorsza, staniesz się sam sobie źródłem męki. A znikąd pomocy, znikąd nadziei uwolnienia i ulgi i musisz przejść przez to wszystko, aż Bóg powie ci: dość.*

*Bóg bowiem chce, abys uczył się cierpieć mękę bez ochłody, abys cały Jemu się poddał, aż cierpienie uczyni cię bardzo pokornym. Tylko ten może całym sercem współcierpieć z Jezusem, kto przeszedł podobną mękę. Krzyż jest gotowy zawsze i czeka wszędzie.*

*Nie uciekniesz, choćbyś nie wiem gdzie odbiegł, bo gdziekolwiek się znajdziesz, wszędzie musisz nieść z sobą siebie – i zawsze siebie odnajdziesz. Ty w górę, ty w dół, ty w głąb, ty na zewnątrz, a wszędzie krzyż. I wszędzie potrzeba wiele cierpliwości, jeśli chce się osiągnąć pokój i zasłużyć na nagrodę wieczności.*

*Jeżeli chętnie niesiesz krzyż, on cię poniesie i poprowadzi do upragnionego kresu, który będzie także kresem cierpienia, bo tu nie ma końca cierpieniu. Jeżeli dźwigasz go niechętnie, jeszcze więcej ci ciąży, jeszcze bardziej się obarczasz, a przecież donieść go musisz. Jednego krzyża się pozbędziesz, znajdziesz na pewno drugi, a może jeszcze cięższy.*

*Myślisz, że unikniesz tego, czego przed tobą nikomu z ludzi uniknąć się nie udało? Który święty przeszedł przez świat bez krzyża i cierpienia? Nawet Pan nasz Jezus Chrystus, jak mówi, póki żył, nie miał jednej godziny bez bólu. Czyż nie potrzeba było, aby Chrystus cierpiał i tak wszedł do chwały swojej? Więc jakim prawem ty szukasz innej drogi, nie tej królewskiej, jaką jest droga krzyża świętego? Całe życie Chrystusa to krzyż i męka, a ty dla siebie szukasz wytchnienia i radości? Mylisz się, mylisz sądząc, że szukasz czego innego niż cierpienia, bo całe to śmiertelne życie pełne jest nieszczęściem i poznaczone krzyżami. A im kto wyżej stoi na stopniach doskonałości, tym cięższe nieraz znajduje krzyże, bo miłość pomnaża mękę wygnania”. Tomasz a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa”*

Kochani rodzice, rozpoczynam to nasze spotkanie od cytatu z dzieła Tomasza a Kempis. Jest to podręcznik życia duchowego od wielu pokoleń. Autor opisuje, jak zrozumieć duchowość chrześcijańską, której podstawą jest rozważanie męki Chrystusa. Wydarzenie męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa prowadzi do zrozumienia tajemnicy odkupienia.

Kochani rodzice! Często my sami osobiście zadajemy pytanie: dlaczego cierpienie? Dlaczego w świecie jest tyle sytuacji, z którymi sobie nie radzimy? Upadamy i odczuwamy swoją słabość. Przychodzą do nas nasze dzieci i zadają pytania o sprawy egzystencjalne i czasem nie

wiemy jak im odpowiedzieć. Tym bardziej, gdy w dzisiejszej sytuacji kulturowej każdy człowiek chce przeżyć życie bez cierpienia. Widzimy jakiś dziwny pęd ku zachowaniu młodości i zdrowia. Dbłość o wizerunek zewnętrzny stała się priorytetem. A jak się zachować wobec ludzkiego cierpienia? Czy młodym ludziom tłumaczyć, dlaczego ktoś z rodziny umarł lub dlaczego bliska osoba cierpi na nieuleczalną chorobę? Z pomocą przychodzi rozważanie drogi krzyżowej, która była pierwszym nabożeństwem dla wielu mistyków w tradycji Kościoła. Droga krzyżowa Chrystusa jest realnym wydarzeniem z Jego życia. Podjął ją dobrowolnie z miłości do nas. W Jego ranach i boleściach Bóg zebrał wszystkie upadki i cierpienia ludzkości. Dlaczego? Aby jeszcze silniej się z nią zjednoczyć.

Kiedyś młody zakonnik rozplakał się i przyszedł do starszego współbrata. Opowiedział mu historię swojego życia. Był Chorwatem, który stracił całą rodzinę w czasie walk w byłej Jugosławii. Na jego oczach zabito matkę, ojca i braci, zgwałcono i zabito siostrę, wszystko to działo się na dziedzińcu kościoła, w którym schronili się mieszkańcy wioski. Wyprowadzono i zabito księdza, dzieci zabrano na tortury. On przeżył, bo po ciężkim pobiciu jego ciało porzucono w przekonaniu, że umarł. Młody zakonnik patrzył w oczy starszego brata i pytał: Dlaczego? Gdzie wtedy był Bóg? Usłyszał odpowiedź: *Jezus był w twojej rodzinie w czasie tych wydarzeń, On był w rodzicach, rodzeństwie i mordowanym kapłanie. On, Jezus, kolejny raz umierał w nich.*

Duchowe i głębokie przeżywanie nabożeństwa drogi krzyżowej daje nam siłę, aby podjąć wysiłek dnia codziennego i przygotować się na zmierzenie się z trudnymi sytuacjami w życiu osobistym. Kluczem jest zawsze towarzyszenie Jezusowi.

Jak to osiągnąć? Kilka praktycznych wskazówek.

Przed tym nabożeństwem postarajmy się prosić swoimi słowami, aby Jezus dał nam łaskę towarzyszenia Mu na krzyżowej drodze oraz dar zobaczenia realnie wydarzeń z jerozolimskiej ulicy, nie pomijając żadnego szczegółu. Poczujmy żar słońca, twardość bruku, który rani stopy, starajmy się usłyszeć wszystkie okrzyki i bluźnierstwa, jakimi Jezus był niesłusznie obrzucany. Zobaczmy na tej drodze tych, którzy dają pocieszenie i ulgę Zbawicielowi. Maryja jest tam cały czas, odważna Weronika, Szymon z Cyreny. Pójdźmy za Jezusem nie tracąc Go z oczu. Zobaczmy całe swoje życie, za które On podjął krzyż. Wzbudźmy w sobie wdzięczność Jezusowi za ten akt Jego nieskończonej miłości do nas.

Starajmy się przy każdej stacji klękać na obydwa kolana, słuchać rozważań i dziękować Jezusowi za Jego krzyżową drogę. Niech ona nas uczy przyjmować trudy i cierpienia oraz pogodzić się z tym, że nie zawsze wszystko w naszym życiu jest radosne i proste. Pamiętajmy jednak, że nigdy na tej drodze nie jesteśmy sami. A kiedy czujemy ciężar swojego życia, to pamiętajmy, że Bóg jest najbliżej nas, gdy jesteśmy na krzyżu.

Ks. dr Maciej Będziński